**ŻABKI 04.11.2020**

**Temat: Pada deszcz**

**1.Włączamy nagranie odgłosu padającego deszczu. Dzieci leżą na dywanie z zamkniętymi oczami. Dzieci wyciszają się i odgadują jaki to dźwięk.**

<https://www.youtube.com/watch?v=YZiF_PY8mmA>

**2. Zagadka do rozwiązania.**

Gdy go nie ma,

Wszyscy narzekają.

Gdy jest- pod parasol przed nim się chowają.

Co to jest odgadnij,

Leci tylko na dół

Jest tylko na dworze

Suchy być nie może.

Rysujemy w powietrzu , na dywanie, na plecach mamy, taty, rodzeństwa- kropelki deszczu.

**2.Słuchanie opowiadania Grzegorza Kasdepke Rozmarzone kalosze**

– Opowiesz mi bajkę? – prosi wieczorem Kacper.

– O czym? – siadam na łóżku.

– O mnie – szepce Kacper. – I, na przykład, o moich kaloszach.

– Dlaczego właśnie o kaloszach? – pytam zdziwiony.

– Żeby było trudniej – wyjaśnia Kacper.

A potem zamyka oczy, poprawia kołdrę i cały zamienia się w słuch.

– Pewien chłopczyk o imieniu Kacper – zaczynam opowieść – miał kalosze, które bardzo, ale to bardzo chciały być butami do biegania.

– Nie rozśmieszajcie nas! – śmiały się buciki. – Kalosze są od człapania po kałużach. No ale kalosze chciały biegać. Ilekroć padał deszcz, wędrowały wraz ze swym kilkuletnim właścicielem do przedszkola, by tam – wciśnięte w kąt szatni – marzyć całymi godzinami o sportowych wyścigach. Nikt jednak tych marzeń nie traktował poważnie.

– A taplać się w błocie to nie łaska? – szydziły kolorowe adidasy.

– Albo łazić po przegniłych liściach? – prychały dziewczęce pantofelki.

Tenisówki zaś chichotały tak głośno, że później przez godzinę nie były w stanie rozplątać sznurówek. No bo rzeczywiście – widział ktoś śmieszniejsze kalosze?

Któregoś dnia dzieci z przedszkola wybrały się na spacer. Wszystkie buciki: adidasy, tenisówki, pantofelki – podskakiwały radośnie. Tylko kalosze wlokły się ponuro na końcu.

– No i dlaczego nie biegacie? – rechotały adidasy.

– Co, sił zabrakło? – szydziły pantofelki.

A tenisówki, raz lewa, raz prawa, pokazywały kaloszom język. Nagle zaczął padać deszcz.

– Uciekamy do przedszkola! – krzyknęły panie przedszkolanki.

I wszystkie dzieci, na łeb, na szyję, zaczęły biec w stronę przedszkola.

– Ach, jakie błocko! – jęczały pantofelki.

– Co za kałuże! – biadoliły adidasy.

– Zmokniemy – trzęsły się tenisówki.

Jedynie kalosze biegły śmiało naprzód – przez błoto, przez kałuże, przez rwące po ulicy strumyki; jeszcze pięćdziesiąt metrów, jeszcze tylko dziesięć, jeszcze pięć i…

– Wygrałem! – krzyknął Kacper. – Pierwszy!

– No, no… – zmoknięte pantofelki nie wiedziały, co powiedzieć. A tenisówki tylko żałośnie pochlipywały.

– No widzicie? – cieszył się Kacper. – Widzicie, jakie mam buty do biegania?!

– To nie są zwyczajne buty do biegania – burknęło któreś dziecko.

– Pewnie, że nie zwyczajne – obruszył się Kacper. – Przecież zwyczajne nie nadają się do biegania po deszczu!

Zapadła cisza.

– I co dalej? – szepce rozespany Kacper.

– Kalosze były bardzo szczęśliwe i wszyscy chcieli się z nimi kolegować – głaszczę mego synka po głowie.

– Ze mną też? – upewnia się Kacper.

– Z tobą przede wszystkim.

– Super – szepce Kacper. – Jeżeli będziesz miał kiedyś kłopoty z kolegami, to pożyczę ci moje kalosze.

– Wiem synku. Dobranoc.

Rozmowa na temat opowiadania.

− Komu autor opowiadał bajkę?

− O czym była bajka?

− O czym rozmawiały kalosze? Czy spełniło się ich marzenie? − Czy Kacprowi podobała się bajka? Dlaczego?

**4.Zabawa ruchowa z elementem przeskoku – Przeskocz kałużę.**

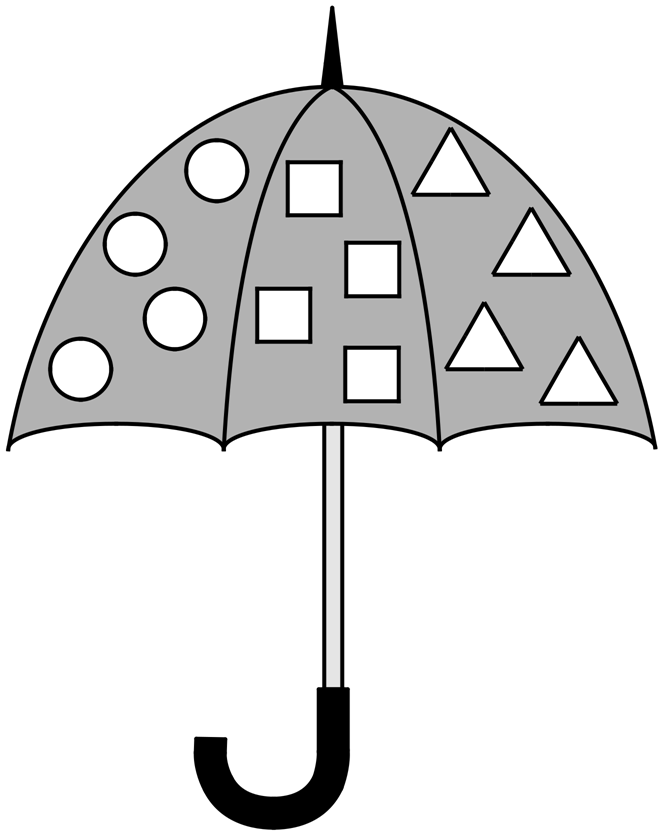
Potrzebne będą karki imitujące kałuże. (wycinamy niebieskie koła)

Rozkładamy niebieskie kartki– kałuże. Dzieci spacerują pomiędzy kałużami, starając się nie stanąć na krążkach – kałużach. Na hasło: Kałuża

– dzieci przeskakują przez krążki – kałuże.

**5.Kapie, kropi, mży...**

**Nazwij oraz pokoloruj po trzy figury geometryczne w każdym polu.**

****